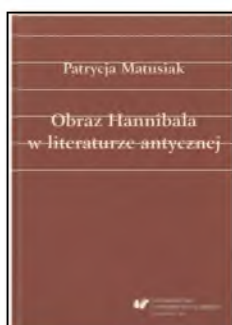


## RECENZJE

STUDIA EUROPAEA GNESNENSIA 14/2016

ISSN 2082-5951

DOI 10.14746/seg.2016.14.14



**Miron Wolny**  
(Olsztyn)

### **NULLUS DEUM METUS!**

Patrycja Matusiak, *Obraz Hannibala w literaturze antycznej*,  
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2015, ss. 222

Praca naukowa, której cel stanowi zebranie, opracowanie i wykrystalizowanie całościowego obrazu Hannibala w literaturze antycznej, jest bez wątpienia zadaniem tyleż potrzebnym, co zuchwałym. Synteza tego rodzaju badań przedłożona w formie dwustronicowej książki musi zatem budzić zaciekawienie i prowokować szereg wątpliwości.

Podstawową kwestię omawianej pracy stanowi zakres problematyczny wyznaczony przez pojęcie obrazu, który w przypadku tytułowego bohatera jest redefiniowany w oparciu o pomocnicze instrumentarium określające zakres szczegółowszych badań omówionych w kolejnych rozdziałach („Hannibal Poenus”, „Hannibal hostis”, „Hannibal dux”, „Alter Hannibal”). Tego rodzaju wstępny podział treści jest trafny, ale też umowny z powodu nakładania się na siebie poszczególnych zagadnień poddawanych interpretacji. Swoistym wytry-

chem umożliwiającym odejście od sztywnego podziału jest repertuar metod podpowiadanych przez dziedziny wiedzy, takie jak teoria literatury czy psychologia, które są niewątpliwie przydatne z punktu widzenia kontekstualnych uwarunkowań informacji powstających na ogromnym polu rozrzutu chronologicznego. W przypadku recenzowanej pracy być może nawet wprowadzają pewien progres. Tym bardziej, że wykorzystanie tego rodzaju teorii znajduje tutaj stosowną miarę, przynajmniej tam, gdzie mogłoby przybliżyć się do koncepcji postmodernistycznych.

Lektura wstępu pracy Patrycji Matusiak prowadzi do pouczającej konstatacji, krystalizującej konkretny przedmiot badań (określenie przedmiotu badań zwłaszcza we współcześnie wydawanych pracach nie jest wszak aksjomatem). Autorka, chociaż znakomicie zorientowana w materii historycznej, nie zamierza ustalać rzeczywistego wizerunku Hannibala i jego wpływu na kształtowanie realiów dziejowych<sup>1</sup>, a „jedynie” wykazać wzajemne związki obrazu Hannibala w grecko-łacińskim dorobku literackim oraz spróbować ustalić wspólny mianownik tych prezentacji i dokonać oceny jego transparentności (s. 20). Repertuar narzędzi mających pomóc w realizacji tego celu wydaje się imponujący. W pierwszej kolejności autorka zajmuje się teorią konstrukcji tekstu jako takiego, podnosząc przy tym założenie semiotycznej teorii czytelnika, wywodzące się z pragmatycznego odłamu hermeneutyki, a lansowane między innymi przez Umberto Eco. Jednocześnie ustosunkowuje się do postmodernistycznego postulatu Ronalda Barthesa, głoszącego śmierć autora. Te wyjaśnienia mogą budzić zdziwienie, jednak wydają się niezbędne dla realizacji naczelnego założenia badawczego przyświecającego omawianej pracy, czyli próby kompleksowego spojrzenia na tekst. Wskazane założenia metodologiczne pomagają uświadomić sobie fakt, że przekaz istniejący pomiędzy linijkami posiadał swoje znaczenie dla antycznych czytelników. Na przestrzeni czasu te znaczenia ulegały ewolucji i modyfikacji. Dziś jednak to intencjonalne znaczenie uległo całkowitemu zatraceniu. W teorii zatem modną do niedawna kulturę pamięci skutecznie równoważyłaby kultura zapominania. Patrycja Matusiak obrazuje ten proces poprzez omówienie kwestii *intentio operis* i *intentio auctoris*, które nie zawsze musiały być rozumiane właściwie. Za A. Manquelem podkreśla, że czytanie stanowi proces kumulatywny, polegający na zmianie świadomości czytelnika za sprawą wzbogacenia poprzedniej lektury poprzez każdą następną. Zwraca jednocześnie uwagę, że repertuar leksykalny kreowany przez autora świadczy o jego wizji (*intentio*

---

<sup>1</sup> Tego rodzaju próba znalazła się w pracy M. Wolny, *Studia nad statusem i kompetencjami dowódców kartagińskich w okresie przewagi Barkidów (237-201 p.n.e.)*, Olsztyn 2013, s. 35-94.

*auctoris*), przy czym rozważanie tej kwestii każdorazowo niesie za sobą niebezpieczeństwo nadinterpretacji. Elementy tradycji, kulturowych i politycznych kontekstów, w jakich powstawała literatura antyczna, są z dzisiejszej perspektywy nieuchwytnie. Przekaz werbalny nie jest w stanie oddać odczuć i emocji, które kształtowały stronę literackiego zapisu. Schemat ten można zastosować do szeregu problemów antycznego pisarstwa, jakkolwiek skuteczność takiego postępowania jest zdeterminowana obszernością źródłowego *dossier*. W przypadku Hannibala mamy do czynienia z obrazem transparentnym, którego pejoratywna wymowa polega na stosunkowo znacznym uszczegółowieniu, co wydaje się stwarzać pewną szansę dla bardziej detalicznego rozpatrzenia konotacji poszczególnych elementów leksykalnych.

Autorka omawianej pracy wskazuje na konstrukcję obrazu Hannibala, na którą składały się słowa, wyrażenia i gniazda znaczeniowe (s. 13). Szans na rozbicie homogenicznej masy upatruje w dość dawno już uprawianej procedurze *Quellenforschung* przy jednoczesnym postulacie nadania innego kąta patrzenia na źródło (s. 19). W tym sensie właściwym postępowaniem wydaje się rozpoczęcie badań od kwestii ogólnych wskazujących na zespolenie Hannibala z kulturowym zapleczem fenicko-punickim, a zwłaszcza funkcjonowaniem oceny tego mirażu. Pierwszy rozdział pracy zatytułowany „Poenus Hannibal” (s. 27-60) wskazuje, że Hannibal był nosicielem cech kojarzonych stereotypowo z Kartagińczykami (s. 27). Ten fragment obrazu Hannibala poddany został największej typizacji, chociaż jako taki stanowił materię najmniej podatną na zmiany. Warto w tym miejscu zauważyć, że autorka rozumie stereotyp poprzez perspektywę terminologii z obszaru psychologii kognitywnej oraz socjologii (s. 13). Zwraca uwagę na cechy punickie, które stanowiąc antytezę *virtutes* rzymskich, zaliczają się do kategorii stereotypu, a więc nie muszą być prawdziwe. Istotne jest tutaj jednak zastosowanie antynomicznego mechanizmu obrazującego proces typizowania, w którym znaczenie ma poznanie samego siebie w konfrontacji z innymi (s. 28).

Problemem wizerunku Hannibala jest jego osadzenie w historycznych realiach oraz połączenie z kontekstem fenickim i punickim, który już przed pojawieniem się Kartagińczyka stanowił przedmiot negatywnych recenzji w literaturze antycznej. P. Matusiak słusznie podkreśla, że geneza niechęci do Fenicjan ma swoje odzwierciedlenie w pracy Herodota, który podaje, że byli oni winowajcami, którzy skłócili Greków z barbarzyńcami. Autor z Halikarnasu informuje jednocześnie, że jest to konstatacja perska<sup>2</sup>. Wydaje się oczywiste, że źródła niechęci Greków do Fenicjan wynikały z rywalizacji, której przedmiotem był handel mor-

---

<sup>2</sup> Hdt. 1.1.

ski<sup>3</sup>. Śladów tego rodzaju zobrazowania można poszukiwać jeszcze dalej. Z tego powodu autorka pracy słusznie odnosi się do obrazu Fenicjan wyłaniającego się z poematów Homerowych. Opierając się na tezach I.J. Winter oraz C. Dougherty, wskazuje, że wizerunek Fenicjan jest tam jednowymiarowy – jawią się oni jako chciwi, fałszywi i podstępni handlarze. Również nieprzychylną ocenę Fenicjan (określonych jako Kanaanitów) zawierają teksty rabiniczne (s. 36). Ta generalna ocena ma swoje przełożenie na wariatywne społeczności etniczne zaliczane do grupy fenicko-punickiej. P. Matusiak podkreśla różnice pomiędzy szerszym terminem „Punijczyk” a węższym „Kartagińczyk”, zwracając przy tym uwagę na występowanie w tekstach źródłowych pewnego rodzaju hybryd w rodzaju „Libofenicjan”, społeczności stanowiącej komponent punicki i afrykański (s. 37), o którym zresztą pisze Liwiusz w słowach *mixtum Punicum Afris genus*<sup>4</sup>.

Autorka pracy zwraca uwagę, że *Carthaginiensis* jest częstsze aniżeli *Poenus*, jednak *Poenus* znajduje się w przewadze, gdy dookreśla je przymiotnik *Punicus*. W tym punkcie literatura antyczna ujawnia swoją kreatywność w zakresie tworzenia synonimów. Kwestia ta wydaje się dosyć istotna, ponieważ nie zawsze tworzenie synonimu dyktowane było chęcią zaopatrzenia danego terminu w konkretną, a w przypadku Hannibala nieprzychylną, treść. Przykładu dostarcza tutaj prozodia imienia Hannibal, które wyrażone jako daktyl *Hánnibāl*, w przypadkach zależnych przybiera formę chorijambu – *Hánnibálís*, *Hánnibálém*, wreszcie pojawia się w formie kretyku *Hánnibāl*, o czym informuje Aulus Gellius odwołujący się do gramatyka Probusa i (co wydaje się szczególnie ważne) do przykładu Enniusza. Odpowiada to prozodii wyrazów łacińskich zakończonych na *-āl* oraz greckiej wersji imienia Ἄννιβᾶς przy założeniu, że a w ostatniej sylabie jest długa. Wskazuje to na adaptację punickiej wersji imienia *Hanniba'al*. U Marcjalis i Stacjusza, a więc tam, gdzie wyraźnie widać, że Hannibal przybiera formę daktyliczną, pojawienie się *barbarus* stanowi formę zamiennika, służącego urozmaiceniu wypowiedzi poetyckiej, co jak słusznie podkreśla Matusiak – było czynione w imię formalnej zasady stosowania *variatio* – zasady ważniejszej od realiów politycznego i społecznego opisu (s. 48, por. s. 152)<sup>5</sup>.

P. Matusiak podkreśla, że w dziele Syliusza Italicusa znajdujemy szereg pojęć w rodzaju *Libycus*, *Afer*, *Tyrius*, *Sidonius* (s. 41). Generalnie jednak w literaturze antycznej Hannibal określany jest jako *Poenus*. W charakterze wyjątku Autorka

<sup>3</sup> Por. M.E. Aubet, *Tiro y las colonias fenicias de Occidente*, Barcelona 2009.

<sup>4</sup> Liv. 21.22.3.

<sup>5</sup> Autorka zwraca jednocześnie uwagę na różne konotacje stosowania terminu barbarzyńca. Dla Filipa barbarzyńcami byli Rzymianie (Liv. 31.34.8), dla Kartagińczyków Numidyjczycy (Liv. 29.23.6), etc. (s. 49).

przytacza stanowisko Neposa, który określa Hannibala mianem Kartagińczyka (*Carthaginiensis*)<sup>6</sup>, słusznie podkreślając, że autor biogramu nieprzypadkowo posłużył się kryterium etnicznym. Szkoda, że wątek ten nie został rozwinięty, bowiem praca Neposa miejscami eksponuje bezprecedensowe informacje. Otwiera to szerokie pole do deliberacji na temat kartagińskości i helleńskości Hannibala. Czy w istocie zhellenizowany profil Hannibala nie był powierzchowny, skoro sam Kartagińczyk słabo mówił po Grecku<sup>7</sup>? Zapewne do badań nad zakonwiczaniem Barkidów i Hannibala w tradycji fenicko-punickiej przyczyniają się prace M. L. Barré<sup>8</sup> czy H. R. Baldusa<sup>9</sup>, które niestety nie zostały omówione przez autorkę. Wskazanie na łączność Hannibala z tradycją bliskowschodnią mogłaby przyczynić się do pełniejszej próby zdefiniowania jego wizerunku, który w pierwszej kolejności był kreowany w otoczeniu Barkidów (tutaj przede wszystkim świadectwo monet), zaś dopiero później stawał się przedmiotem oceny Rzymian.

W kolejnych dwóch rozdziałach pracy zatytułowanych „Hannibal hostis” (s. 61-90) i „Hannibal dux” (s. 91-112) autorka podjęła się rozważań nad zobrażeniem w literaturze rzymskiej konkretnej działalności Hannibala w toku drugiej wojny punickiej oraz dalszą recepcją tej aktywności. P. Matusiak stwierdza, iż założenie gradacji rzymskich wrogów implikuje istnienie wroga najgorszego, którego rolę pełni Hannibal, z przydanym mu przez współczesną naukę epitetem *bête noire*, stanowiącym zilustrowanie recepcji stereotypu (s. 61). Autorka stwierdza, że jedną z immanentnych części składowych prezentacji Hannibala jest przedstawienie go jako wroga. Konceptualizacja ta poza typowym wyobrażeniem wroga pojawiającego się jako pole semantyczne *hostis*, sięga w przypadku Hannibala po dookreślenie przez *Poenus* (s. 61). Jest wszak oczywiste, że dla Rzymianina *Poenus* to przede wszystkim *hostis*. Matusiak stoi jednak na stanowisku, że w przypadku Hannibala mamy do czynienia z wizerunkiem zaopatrzonym w cechy niepojawiające się u innych, co stanowi istotny argument dla lansowanej przez nią tezy o pewnego rodzaju asymilacji wizerunku Kartagińczyka (s. 62). Zapewne wypada zgodzić się z wynikającą z tego konstatacją, że Hannibal przedstawiony jako trudny przeciwnik służył w rzymskiej literaturze niekonwencjonalnej laudacji samego Rzymu (s. 62), co zresztą obrazuje również słynna fraza Cyncerona: *nos etiam hostem litteris nostris et memoria videmus esse celebratum*<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> Nep. Hann. 1.1.

<sup>7</sup> Cic. De orat. 2.75.

<sup>8</sup> M.L. Barré, *The God-List Treaty between Hannibal and Philip V of Macedonia: A Study in the Light of the Ancient Near Eastern Treaty Tradition*, Baltimore 1983.

<sup>9</sup> H.R. Baldus, *Eine "hannibalische" Tanit*, Chiron 18, 1988, s. 1-14.

<sup>10</sup> Cic. Pro Sest. 142.

Hannibal jako wróg Rzymu musiał być jednak wyposażony w cechy, które nie zjednywały mu sympatii. Z całą pewnością jedną z nich byłaby fraza *inhumana crudelitas* dookreślająca posępny obraz Kartagińczyka. Badania nad wywodzącym się od Liwiusza gniazdem znaczeniowym wystarczyłyby zapewne na osobną monografię<sup>11</sup>. Matusiak bezsprzecznie prowadzi tu ciekawe rozważania mające na celu połączenie *inhumana crudelitas* z *perfidia Punica*, które popiera transparentnymi przykładami: znęcania się Kartagińczyków nad Regulusem (s. 65-67), uduszenia mieszkańców Nucerii z polecenia Hannibala (s. 70), przejmującym obrazem spływającej krwią rzeki Aufidus i mostem z trupów wybudowanym na potoku Wergellus (s. 71-72), a także zasugerowaną możliwością kanibalizmu w wojsku Hannibala (s. 75) i innych niegodziwości, których skutkiem było mordowanie dzieci i samobójstwa. Analiza tych epizodów zachęciła autorkę do konfrontatywnego spojrzenia na opisy okrucieństw zamieszczone w literaturze rzymskiej. Opis działań Cezara eksponujący jego okrucieństwo (s. 74), czy analiza *direptiones*, oparta na w sumie mało odkrywczym wniosku A. Ziółkowskiego, że okrucieństwo Rzymian było nie mniejsze niż Kartagińczyków (s. 65), mogłaby wesprzeć jeszcze bardziej truistyczną konstatację, że wojna sama w sobie jest złem. Wykreowanie okrutnego i pozbawionego skrupułów wroga miało jednak istotny cel, jakim było powołanie do życia *metus Punicus* – wygodnego mechanizmu, służącego manipulowaniu opinią publiczną (s. 78). Wskazanie to jest cenne, co jednak nie zmienia faktu, że autorka mogła pokusić się o nico głębszą eksplorację tego tematu. Geneza narodzin wspomnianego mechanizmu ma być może swoje zakotwiczenie w czasach wojen samnickich, a z pewnością można ją już prześledzić w aspekcie obawy przez Pyrrusem, co szczegółowo analizuje H. Sonnabend<sup>12</sup>.

Epitety na określenie przerażającego wizerunku Hannibala wyrażone poprzez *dirus*, φοβερός, δεινός (s. 85-88), sprzyjają dalszemu napiętnowaniu wizerunku Kartagińczyka, który jawi się jako posępny, co zresztą jest cechą wspólną wszystkich wrogów. Patrycja Matusiak słusznie stwierdza, że tego okrutnego obrazu nie przełamują *clementia* czy *humanitas* Hannibala, mające wyrażać się w jego zachowaniu. Na marginesie można zauważyć, że przywołane przez autorkę sceny, zwłaszcza założenie zachowania Hannibala w kontekście pogrzebu Marcellusa, wydają się nieco przesadzone<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> Por. M. Wolny, *Inhumana crudelitas* wodza Hannibala, *Echa Przeszłości* 15, 2014, s. 7-18.

<sup>12</sup> H. Sonnabend, *Pyrrhos und die „Furcht“ der Römer vor dem Osten*, *Chiron* 19, 1989, s. 319-345.

<sup>13</sup> Por. M. Wolny, *Hannibal jako twórca sfalszowanej korespondencji? List do mieszkańców Salapii (208 p.n.e.)?*, *Echa Przeszłości* 16, 2015, s. 15-17.

Dosyć uporządkowane, a jednocześnie schematyczne rysy posiada obraz wodza Hannibala. Charakterystyka przymiotów składających się na komplementarny obraz definiowany przez pojęcie *dux* wpisuje w wyobrażenie o dowódcy idealnym, znajdujące teoretyczną wykładnię w *Memorabiliach* Ksenofonta (s. 91). P. Matusiak skupia się na ekspozycji cech *prudentia* (s. 92) i *calliditas* (s. 93-102). Podkreśla jednocześnie istniejące w starożytności przekonanie, że Hannibal był jednym z lepszych dowódców i strategów (s. 103). Opis umiejętności Hannibala zawarty w pracy Kassjusza Diona<sup>14</sup>, przypomina charakterystykę talentów dowódczych Temistoklesa, wyłożoną przez Tukidydesa (s. 105). Plutarch, który w biografii Fabiusza Maksymusa dwukrotnie określa Hannibala mianem zręcznego zapaśnika (δεινός ἀθλητής), jedynie raz używa tego sformułowania do oceny rzymskiego dyktatora (s. 105). Owa zręczność miała ponadto ujawnić się w żartach Hannibala, które cytuje Plutarch – jako *exemplum* zdystansowanego do samego siebie wodza. Czy jednak jest to wystarczające stanowisko źródłowe, żeby wzorem P. Matusiak wypowiadać się o rysach menadżerskich w namalowanym przez źródła portrecie Hannibala (s. 110)?

Bezspornie słuszne wydaje się również w kontekście obrazu Hannibala rozważenie *felicitas* Hannibala. Termin ten według I. Kajanto miał między innymi oznaczać powodzenie, na które się nie zasłużyło. Appian charakteryzuje je poprzez τύχη (s. 111) – chociaż są to raczej epizodyczne wzmianki – być może świadczące o przenicowaniu tradycji przyjaznej Hannibalowi. Szkoda, że autorka nie pokusiła się o rozwinięcie tego wątku w kontekście genezy tego pozytywnego w literaturze śladu<sup>15</sup>.

Rozdział zamykający omawianą pracę, zatytułowany „Alter Hannibal”, stanowi część rozważań autorki, które już wcześniej zostały ujawnione<sup>16</sup>. P. Matusiak zajmuje się w nim różnymi formami rozprzestrzeniania wizerunku Hannibala, zwłaszcza w literaturze cesarskiej oraz poezji. Zwraca tutaj uwagę na porównania intencjonalne i celowe, w niektórych wypadkach zbliżone do kategorii *imitatio*. Stanowią je sformułowania: *novus Hannibal*, *suus Hannibal*, Ἀννιβᾶς τερος, *alter Hannibal*, *duos Hannibales*. Zajmuje się również kategorią niejednoznaczną pod względem etycznym, czyli conceptem znaczeniowym *Hannibal Romanus*. Literacka konstrukcja „rzymskiego Hannibala”, według koncepcji przywołanej w tym miejscu przez autorkę, a wyłożonej w pracy C. Stocks, stano-

<sup>14</sup> Dio Cass. fr. 13.54.

<sup>15</sup> Pouczające w tym względzie wnioski przynosi lektura pracy Ch.G. Liedla, Appians <Annibaikē>: Aufbau – Darstellungsintentionen – Quellen, ANRW II, 34.1, 1993, s. 429-462.

<sup>16</sup> Por. P. Matusiak, Alter Hannibal. Z problematyki badań nad obrazem Hannibala w literaturze antycznej, [w:] R. Sajkowski, M. Wolny (red.), Grecja-Kartagina-Rzym, Olsztyn 2009, s. 67-84.

wi produkt procesu polegającego na ewaluacji i ponownej konfrontacji *dossier* na temat Kartagińczyka w literaturze rzymskiej (s. 117). Czasami już samo użycie imienia Hannibal wywoływało określone skojarzenia. Autorka wskazuje również na sytuacje, w których jedynie aluzyjnie nawiązywano do postaci Kartagińczyka (s. 117). Odwołania do Hannibala służyły przeto rozmaitym celom. Klaudian pokazuje Alaryka jako nowego Hannibala (s. 142). Antytetyczne zestawienie Cyserona polegające na opozycyjnym skonfrontowaniu pojęć *hostis* – *civis* służyło natomiast charakterystyce Antoniusza, potrzebującej czytelnego punktu odniesienia, jakim był transparentny obraz Hannibala (s. 143). Podobnie zobrazowanie innych wodzów czasów starożytnych nie unikało odwołania do postaci Kartagińczyka i znajdowało swój wyraz w licznych rankingowych zestawieniach (s. 129-134). W poezji posługiwano się z kolei obrazem Hannibala z większą swobodą – co uwidacznia się w różnorodności terminów stosowanych przez poszczególnych autorów (s. 152).

Przeprowadzone w omawianej pracy badania, pretendujące do poczyniń naukowych o charakterze interdyscyplinarnym, pozwoliły na wyłonienie niejednolitego obrazu Hannibala – labilnej konstrukcji literackiej, złożonej z licznych części, których prezentacja podlegała zmianom. Intensywność ekspozycji składowych tego wizerunku zależna była od bieżących wymogów propagandy rzymskiej. Szczególnie ciekawe wnioski omawianej pracy wydają się płynąć z rozważań odnoszących się do osadzenia Hannibala w kulturze fenickiej i punickiej. Termin *Poenus Hannibal* stanowił część najbardziej podatną na typizację, dlatego był najczęściej nośnikiem treści propagandowych. Być może przesadą ze strony autorki jest przyrównanie tego sformułowania do platformy działań określanych w języku współczesnych mediów jako *assasination* (s. 59). W tym przypadku kaskadowość i niekiedy mantryczna powtarzalność pejoratywnie nacechowanych epitetów mających na celu natychmiastową deprecjację adwersarza nie mogą się jednak równać z wizerunkiem Hannibala, który ukorzeniał się w wielowiekowej tradycji i modelowany był poprzez odmienne instrumentarium. Podejście to obrazuje najbardziej bodaj zauważalną słabość niniejszej pracy, polegającą na przesadnym nieraz analogizowaniu rzeczywistości minionej i obecnej. Dotyczy to również analizy poszczególnych elementów składowych tworzących wizerunek Kartagińczyka (np. s. 61). Generalna teza pracy, wedle której „Hannibal nie jest uosobieniem wroga deptanego” (s. 155), jest w istocie przekonująca. Wysiłek badawczy, na który zdobyła się Patrycja Matusiak, jest godny uwagi, tym bardziej że osiągnięty efekt pozwala na umieszczenie omawianej publikacji w obszarze najważniejszych polskojęzycznych prac dotyczących Kartaginy i Hannibala.